GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Nr. 125.** 22. października 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość postanowieniem Swojém, wydaném pod dniem 1. października do połączonéj kancelaryi nadwornéj, łaskawie mianować raczył, galicyjskiego gubernijalnego sekretarza Jana Karola Foltanka, nadwornym sekretarzem połączonéj kancelaryi nadwornéj.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Listy z Ameryki południowéj donoszą, iż wielki południowo - amerykański związek przyszedł do skutku; składa się ón z trzech państw. Siedlisko rządów piérwszego, będzie w Boliwii, drugiego (południowe Peru) w Sicuani, trzeciego (północne Peru) w Huanra. Santa Cruz, stosownie do art. 3. w uchwale z Sicuani, obrany został najwyższym protektorem.

Portugalija.

Morning-Chronicle udziela następującego wyjątku z listu, pisanego z Lizbony pod dniem 17. września: »Co się tyczé wmieszania się lorda Howard, pewną jest rzeczą, że jego excel. ani na chwilę nie doradzał królowéj, aby się usunęła. Bez wątpienia lord Howard musiał nadmienić, że jego powinność, jak i uczucie, nakazują mu bronić królowę od osobistéj zniewagi, i że angielska siła wojenna na Tagu gotową jest, gdyby królowa zagrożoną była, stanąć w obronie jéj osoby. Z tém wszystkiém przekonany jestem, iż lord Howard do żadnéj sprawy tego rodzaju więcéj się nie miészał, oprócz, że był za tém, aby królowa zwołała kortezy, i nie dała się zmuszać do tego, co na niéj podstępem wyłudzono. Należałoby życzyć, aby wszyscy inni zagraniczni posłowie, podobnie jak ón, znali powinności swego stanowiska. Postępowanie francuzkiego posła pana St. Priest, wielce było niezręczném. Ciekawy jestem wiedzieć, ażali król Francuzów, który tak mocno jest przeciwny ostatnim zmianom w Hiszpanii, swojego reprezentanta tutaj zatrzyma? podczas gdy ten staje się czynnym stronnikiem, i do rewolucyjnego rozruchu nie ostatni się miésza. Teraźniejsi ministrowie zgromadzają się regularnie w domu francuzkiego poselstwa, a p. St. Priest jednozgodnie postępuje z nimi! — Nowi ministrowie nie szczędzili środków do zapewnienia sobie władzy. Toczą oni spór zacięty z bankiem w Lizbonie, który na wexle swoje pu. Carvalho (byłemu ministrowi finansów), znaczne sumy zaliczył. Dwieście *contos* (około 400,000 zr. m. k.) pozostały do wypłaty na te wexle, a bank nie chciał je spłacić w teraźniejszym stanie rzeczy. Nasz wojskowy minister finansów (baron Sa da Bandeira) znalazł wszakże sposoby, napędzić strachu bankowi tą groźbą, że banknoty, o ile to będzie w mocy rządu, proskrybowane zostaną, jeżeliby niezwłocznie reszta pożyczki wypłaconą nie była.

Journal de la Haye stosownie do odebranego listu z Lizbony z dnia 26go września, donosi co następuje: »Królowa mocno jest chora, obawiają się o nią, a chociaż dnia 22go była obecną w katedrze przy odśpiewaniu *Te Deum*, jednakowoż nie przestano się lękać o jéj życie. — Rozruchy miguelistowskiego stronnictwa w Algarbii zaczynają bardzo rząd niepokoić. Chciano już 5ty batalijon strzelców, który dnia 9. września połączył się z gwardyją narodową, wysłać do Algarbii przeciw buntownikom, lecz zamiar spełzł na niczém, bo pieniędzy nie było.

Hiszpanija.

Z Bajonny dnia 3go października. — Pełnomocnicy Austryi, Neapolu i Sardynii wyjechali z Madrytu, i dnia 29. września przybyli do Saragossy; posłowie pruski i rossyjski mają tuż pospieszać za nimi.

Sanz dnia 27go w marszu swoim do Asturyi, przechodził przez Cabuerniga.

Jenerał Rodil, który objął dowództwo nad armiją środkową, mającą bronić potrójnéj granicy od Kastylii, Aragonii i Walencyi, stał główną kwatérą d. 21. września w Alcala de Henares, 23go w Guadalaxara, a dnia 25go w Buendia, o sześć mil od Guadalaxary, między Sacedonem i Almonacidem de Zorita. Z tąd może się obrócić, albo przez Albarrazin i Teruel do niższéj Aragonii, albo przez Cuencę i Chelvę, do królestwa Walencyi. Nie wiémy nic urzędowego o jego dalszych obrotach. Korpus 5 lub 6000 zostaje wyłącznie pod jego rozkazami.

Journal des Debats, z powodu ostatnich poruszeń Sanza i Gomeza, czyni następujące uwagi:

)(

Droga, którą karlistowski brygadyjer Pablo Sanz obrał, w celu dostania się do Asturyi, jest prostszą od téj, którą Gomez się puścił. Czatowano na przejście Sanza od strony Calahory na wschodzie, podczas gdy ón liniję o 40 mil daléj ku zachodowi przeszedł. Idzież ón do Asturyi, aby tam pozostać, albo chce wtargnąć do Galicyi, aby znowu spuścić się do Leonu, Palencyi, Valladolidy, i dostać się w góry Segowii, panujące nad Madrytem? — Wszystkich tych wypadków zarówno obawiać się należy, tém więcéj, gdy ta część Hiszpanii jest odsłonięta, albowiem wszystkie, jakie są pułki, działają teraz na wschodzie od strony królestwa Walencyi, a nawet i na południu zajęte są ściganiem Gomeza.

Z Madrytu pod dniem 28. września donoszą: Spokojność utrzymuje się ciągle; a że p. Martinez de la Rosa wczoraj najbezpieczniéj przechadzał się po Prado, jestto więcéj zadziwiająca okoliczność, niż ów rys śmiałości, który chociaż nie podnosi sławy tego ministra, znanego ze swojéj krwi zimnéj i odwagi, jednakowoż dowodzi najoczywiściéj, iż namiętności o wiele mniéj są burzliwe. Lud nie wre więcéj ową zapalczywością, która exministrowi nie dawno jeszcze mogła być tak niebezpieczną; jestto powrót mass do pojęć o porządku i wyrozumiałości. Kłopoty finansowe w ministeryjum dotąd nie zmniejszyły się wcale. — W mieście rozeszła się pogłoska, iż Gomez miał opanować Sierra Morena, a gdyby to było prawdą, położenie jenerała Quirogi byłoby bardzo trudne.

Francuzkie gazety donoszą: Podczas gdy jenerał Alaix dnia 24. września przebywał w Villarobledo i czynił przygotowania do odprowadzenia swoich jeńców do Cartageny, przeciwnik jego Gomez, któremu potyczka pod Villarobledo nic nie ujęła dzielności, znalazł przez Sierra Morena i wąwozy Despenaperros do Andaluzyi drogę. Dnia 24go ciągnął ón przez Montizon, wioskę w królestwie Jaen, u podnóża gór położoną, i szedł ku Bajlen i Andujar.

W południowéj Katalonii brygadyjer Borso opanował Beceitę w górach, a potém, nie zaczepiając twierdzy, osadzonéj przez karlistów, cofnął się na powrót do Tortozy. — W Guipuzcoa d. 1. października, aby przeciąć związek między Anglikami a Hiszpanami, uderzyli karliści na stanowisko Anglików pod Alza, między los Passages i San Sebastian, lecz ich odparto. Strata z obu stron była znaczną. — Angielska legija dopóty będzie się trzymać w stanie odpornym, póki minister wojny nie przybędzie do Arragonii, dokąd niebawnie ma się udać, i gdzie bez wątpienia ze skutkiem przeciw powstańcom, trzymającym się tamże, działać nie omieszka. Poczém, stosownie do planów, sam stanie na czele armii północnéj, i łącznie z angielską legiją, znajdującą się teraz w przewybornym stanie, zada cios stanowczy karlistom.

Potwierdza się, iż Gomez bez przeszkody wtargnął do Andaluzyi; dnia 26go miał wejść do la Caroliny. W królestwie Jaen, gdzie krystynosowie nie mają i jednego pułku, aby wysłać przeciw niemu, wszędzie ma otwartą drogę, i wszędzie obfite do zdobyczy pole. O poruszeniach andaluzyjskich patryjotów przeciw karlistom nic jeszcze nie słychać.

Dz. *Morning-Herald* zapewnia z listów z Astorga i Leonu, że portugalski korpus posiłkowy pod baronem de las Antas, równie jak i sam dowódzca, wzbraniali się zaprzysiądz ogłoszoną w *Lizbonie* konstytucyję z r. 1820.

Dz. *Quotidienne* mniema, iż wyprawa pod Don Pablo Sanzem udała się ku Burgos. — Listy z Bajonny pod dniem 3. października zawiadamiają: Don Carlos zmienił swoję główną kwaterę; dnia 30. września rano o godzinie 8. opuścił ón Estellę, w towarzystwie infanta Don Sebastiana, i objadował w Sorlada, udając się do S. Gregorio, w celu oglądania téj twierdzy. O pół do 6téj wieczór przybył do Zuniga. Wczoraj udał się książę do Cirauqui i Maneru; zwiedził twierdzę założoną w Santa Barbara niedaleko Puente la Reyna, i całą liniję nad Argą. Brygadzjer Sanz, który dnia 24. wrześn. z 4000 piechoty i 200 jazdy ciągnął śpiesznie przez dolinę Mena, wkroczył do Asturyi; dnia 27. przechodził przez Torre la Vega, zamierzał ón dnia 28go dostać się do Oviedo, i z tąd dalszy odbywać pochód. — Gdy zaś Oviedo najmniéj 20 mil niemieckich leży od Torre la Vega, przeto niepodobieństwem jest, aby Sanz w dniu jednym przebył tę drogę z wojskiem swojém.

Francyja.

Dz. *La Charte* daje następną wiadomość o wyprawie do Konstantyny: Jeszcze przeszłe ministeryjum na propozycyję marszałka Clauzel postanowiło tę wyprawę. Na ten cel żądał on utrzymania 30,000 wojska w Algiérze, to jest: 9000 więcéj niż podług budżetu z r. 1837, a 7000 więcéj niż podług budżetu z r. 1836. — Teraźniejsze ministeryjum wzięło na siebie odpowiedzialność za powiększenie wydatków; jakoż w téj chwili znajduje się w kolonijach 30,000 żołniérza.

Pomiędzy wojskiem utworzoném w Algiérze z krajowców, odznaczają się Zoarowie, jako piechota, a Spahowie jako jazda. Piérwsi, oprócz turbana, noszą niebieski, obwisły wschodni kaftan z lekkiego sukna, bramowany czerwonemi sznurkami, szerokie czerwone spodnie, które tylko do kolan dochodzą, białe kamasze, i jasno niebieską szarfę. Spahowie noszą czerwony turecki ubiór i

świetne uzbrojenie. Barwa ich turbanów, jak i jedwabnych pasów, zmienia się podług szwadronów. Noszą oni czerwone płaszcze z kapturami, i siedzą na dzielnych koniach. Jużto bogatym swoim ubiorem, już zwinnością na przednich czatach, przypominają Napoleońskich Mameluków, i rossyjskich Czerkiesów. — Dowódzcą - ich jest pułkownik Morey, jeden z wybornych francuzkich oficerów jazdy, który ile się zdaje, umiał przejąć zwyczaje wschodu. Milczący i skromny w towarzystwie; piérwszym jest w boju. — Aby i powierzchownością być podobnym do swoich żołnierzy, rzęd jego bogato sadzony jest perłami, a pyszny koń jego, nosi nagłownik z drogich kamieni.

Józef Bonaparte oświadczył za rzecz bezzasadną, jakoby miał prosić francuzkiego rządu o pozwolenie zwiedzenia Korsyki.

Zrobiono plan, aby do czyszczenia ulic w Paryżu około 5 do 600 robotników w lecie, a 12— do 1500 w zimie wyznaczyć, którzyby obowiązek swój pełnili w nocy, odbywając oraz służbę stróżów.

D. 4. paźdz. król przyjmował w Neuilly barona de la Rue, nadzwyczajnego posła, który powrócił z dworu Marokańskiego; złożył on królowi własnoręczną odpowiedź cesarza Abdurhaman. Stosownie do zwyczaju marokańskiego, listy te zawinięte były w przepyszną jedwabną materyję. — Pan Cass, poseł od Stanów Zjednoczonych przy dworze francuzkim, wkrótce ma przybyć do Paryża. — Gdy bowiem z francuzkiéj strony do Washingtonu przeznaczony poseł, pan Edward Pontois, przebywa teraz w Brazylii, i kilka miesięcy tam zabawi, przeto rząd francuzki postanowił, aby tym czasem p. Pageot powrócił do Washingtonu, gdzie w charakterze pełnomocnika oczekiwać będzie przybycia p. Pontois.

Courier Français zapewnia, iż w ministeryjalnych towarzystwach mówią, jako z powodu rocznicy (64) urodzin króla, dnia 6go października., nastąpią złagodzenia kar dla niektórych politycznych przestępców, którzy o to będą prosić.. — Między innymi wymieniono panów. Polignac, Chantelauze; panowie zaś Peyronnet i Guernon Ranville posłani zostaną do domu zdrowia, chociaż ci ostatni nie prosili o złagodzenie kary. 15 do 18 skazanych, za republikański sposób myślenia również ma otrzymać lub ułaskawienie, lub złagodzenie kary.

Moniteur z d. 7. b. m. nic nie mówi o tém.

Holandyja.

Amsterdamski handlowy dziennik z d. 4. października, z powodu pogłoski rozeszłéj się na giełdzie bruxelskiéj o krokach nieprzyjacielskich Holendrów przeciw Belgom, zapewnia, iż na granicy Holandyi nigdzie nie było żadnego poruszenia wójsk, któreby do podobnéj wieści dać mogło pobudkę.

Grecyja.

Mnichowska polityczna Gazeta donosi z Aten pod d. 6. września: »W krótkim przeciągu czasu ogłoszono tu wiele ustaw, głęboko wchodzących w stosunki społeczne, jakoto ustawę o banku, o podatku od bydła, o wypasach, o podatku od domów, zarobkowym i t. d.

Tenże dziennik donosi: Że największa spokojność panuje w kraju. Wprawdzie, kupy rabusiów pokazały się od granicy tureckiéj, lecz uszły natychmiast, skoro ku nim zbliżył się pułkownik Trawellas.

Kosztem państwa będą tam wydawane, pożyteczne pisma dla ludu; w tym celu wyszła już pod kierunkiem dyrektora Anzelm: Antologia użytecznych wiadomości. —

Temi dniami, bryg królewski o 167 beczkach najęty przez towarzystwo handlowe., naładowany greckimi i tureckimi towarami, odpłynął do Ameryki północnéj. — Rząd bardzo zajmuje się ułatwieniem komunikacyi przez zakładanie dróg. Między innémi robią gościniec z Aten do Eleusis. Z Aten do portu Pirejskiego będą chodzić na przyszłość codzień dwa razy dyliżanse królewskie. — W tym tygodniu piérwszy raz zaczęła chodzić poczta lądem do Austryi — będzie ona regularnie raz w tydzień odjeżdżać. Słychać także o komunikacyi z Tryjestem zapomocą, c. k. austryjackich statków parowych.

Journal d'Odessa z d. 2. (14.) paźdz. pisze: Baron Sakellarios konzul grecki w Bukareszcie uwiadomił rząd helleński, iż wielu Greków mieszkających na wołoszczyznie, złożyło się na podarunek 600 krów dla Grecyi. Międzyimionami dawców stoi nazwisko p. Sakellarios, który połowę téj liczby dostarczył. Rząd bardzo czule przyjął te dowody spaniałości braci naszych na Wołoszczyznie, za co wdzięczną złożył im podziękę. Pozostaje do życzenia, aby wszyscy nasi spółziomkowie, mieszkający za granicą przejęci byli tym samym patryjotyzmem.

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 28. września.* —

Podług najnowszych z d. 10. doniesień od Reszida Mehmeda paszy, przedsięwziął on wyprawę przeciw pokoleniu Kurdów nazwiskiem Revendus, w którém te przedsięwzięciu wspiérali go wielkorządzcy Bagdadu i Mozulu. Położenie kraju w owéj okolicy tak bardzo jest górzyste, a drogi w tak niegodziwym stanie, że miano wiele trudności w przeprawianiu wojska; mimo tego przedsięwzięcie Reszyda paszy, z najlepszym poszło skutkiem; cały

kraj został osadzony, a buntownicy stracili pięćdziesiąt miejsc umocnionych i szańców. Revendus Bei, który przywłaszczył sobie prawo rządzenia temi prowincyjami z tytułem paszy, dostał się w niewolę, większa część buntowników padła pod mieczém, a reszta niedobitków poddała się sułtanowi; tak dalece, że zamieszki w Kurdystanie można za skończone uważać.

Reszyd pasza największe udziela pochwały waleczności żołnierzy tureckich, którzy pod jego rozkazami służyli.

D. 24. został przedstawiony sułtanowi c. k. wiceadmirał hrabia Dandolo przez c. k internuncyjusza barona Stürmer, na audyjencyi danéj w seraju Defterdar Burun. Hrabia Dandolo przyjęty był przez jego wysokość w sposób wielce zobowiązujący, i otrzymał od niego wpodarunku tabakierę ozdobioną brylantami.

Wiadomości ze Smyrny z d. 23. września zapewniają iż flota angielska opuściła Wurlę d. 19. t. m., niewiadomo jednak w którą udała się stronę; z tém wszystkiém wkrótce oczekują jéj powrotu.

Powietrze morowe coraz się rozszérza: w Adryjanopolu grasuje w najokropniejszy sposób. — Od niejakiego czasu pokazało się i w Brusie.

Journal de la Haye odebrał z Smyrny z dnia 2. września: Ostatnie listy z Konstantynopola z dnia 29. z. m. wspominają o odkryciu nowego spisku przeciwko osobie sułtana. Plan tego spisku miał być w samym, seraju ułożony, a między uczestnikami w tymże pierwsze miejsce zajmują eunuchy czyli czarni niewolnicy haremu, daléj rozgałęził się ten spisek i w mieście, a nawet między ulemami, Spiskowi ci zamyślali o otruciu sułtana i o wyniesieniu na tron najstarszego jego syna. Lecz gdy plan ten odkryto, nim do dojrzałości doszedł, usiłował sułtan przytłumić go w cichości i kazał znaczną liczbę sprzysiężonych częścią w więzieniu stracić, częścią w Bosforze potopić, a tak publiczność bardzo niedokładne ma wyobrażenie o tych wypadkach. Nie można przeczyć, że zmiany poczynione od niejakiego czasu przez sułtana w zwyczajach i obyczajach Muzułmanów wielce poddanych ku niemu zniechęciły. *(G. P.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym dnia 17go października 1836 było 329 sztuk wołów. Płacono za sztukę po 65 do 87 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 13 do 15 1/2, a łoju 1 1/4 do 2 1/4 kamieni.

Czerniowce d. 18. października 1836. Na jarmarku w Sadagórze było przeszło 11,000 wołów i do 3000 krów. Dobre woły sprzedawano ze stratą lub w cenie kupna bez zysku, część zaś niesprzedaną posłali właściciele w drogę, najlepsze zaś pana Agopsowicza (między któremi znajdowały się woły z wielu stad przez lato wybierane) poszły do stajen właścicieli. Za najlepsze w kraju, mające pierwszeństwo przed rossyjskiemi w łatwości wypasu, Paulin z Jasielskiego płacił po 14 3/4 Czerw. Złot. Kto braki za granicę kupował, ten tylko zyskał na tym jarmarku, bo najmniéj uważano na gatunek wołów, byle tańsze. Jedenasto cetnarowe były w cenie po 13 Czerw. złot.; na takich sprzedający nic nie zyskali. Obywateli było tak wiele, jak jeszcze w Sadagórze nie bywało; sądzili, iż zmuszą sprzedających do zniżenia ceny przez umówienie się zakładem pieniężnym, by do czwartego dnia jarmarku nie kupować; — dotrzymali sobie słowa, lecz ceny nie zniżyli, i owszem, dobre woły pokupili ci, których do kompanii nie wciągnęli. Trudno żądać wołu taniego, gdy za granicą drogo kupuje się; lepiéj o tém pomyśléć, by mniéj wypasać, i stosownie do potrzeby konsumcyjnéj wypędzać ze stajen. Na to potrzeba kompanii podług zasad handlowych; coby się łatwo dało uskutecznić, ale tak wielki błąd, jaki popełniamy, iż razem, czyto w Unitowie, czy w Ołomuńcu, lub Wiédniu, sprzedajemy w jednéj porze, dostarczając nad potrzebę, zniżenia ceny sami przyczyną jesteśmy. Na tym jarmarku można było i przy stoliku stracić lub zyskać, bez handlu wołmi.

Ceny zboża spadły, ponieważ pokupu nié ma. Kukurudza, która była wczesna, dojrzała tak dalece, i o wiele lepsza jest, jak przeszłoroczna, ale bardzo mało ziarn wydała; ta zaś, którą pierwsze mrozy w mléczku zastały, nie dojrzewa, ale wysuszona przy trwałéj pogodzie na słońcu, więdnieje i będzie mogła być użytą na karm dla drobiu i wieprzów.

Wódka żadnéj ceny nié ma, gdyż po 1 zr. m. k. wadro (19 kwart lwowskich). Kartofli ogółem o połowę mniéj zrodziło się, jak w roku przeszłym; w niektórych tylko miejscach, po wilgotnych nizinach, dobry plon wydały. Znajdują się jeszcze w Czortkowskim składy przeszłoroczną wódką napełnione.

Wiédeń d. 14. października 1836. Dziś płacono cetnar mięsa wołu galicyjskiego po 36, a węgierskiego po 37 zr. w. w. Z powodu utrzymanéj tu w stolicy taksy mięsa, funt po 8 kr. m. k. na cały ten miesiąc, i z powodu jarmarku w Waitzen, cena mięsa w handlu hurtownym nie podskoczyła. Spodziéwamy się jednak, iż co-

raz pójdzie w górę, wszak zapasy z Węgier już się wyczerpują. — W tym tygodniu, czyli raczéj dziś, p. Krzeczunowicz ze Stanisławowa przybył tu z wołmi i takowe pu. Steinbachowi sprzedał, nie na wagę, ale hurtem, parę po 395 zr. w. w. i 10go wołu dał w radasz.

Z udzielonych nam listów z Londynu i Wrocławia wyjmujemy następujące doniesienia:

Londyn d. 4. października 1836. W ciągu upłynionego miesiąca nastała często zdarzająca się u nas zmiana w handlu wełną: nikt nie może zbyć swego towaru; dostawy trwają mimo tego nieustannie i z końcem września przewyższyły dowóz przeszłoroczny o 25,000 wantuchów. Zdaje się, że niepodobna, aby ceny nie spadły, bo każdy zechce sprzedawać, skoroby się tylko zaczęto o nią pytać.

Brak pieniędzy niemniéj utrudnia sprzedaż, nawet najlepszych wekslów nie dyskontują inaczéj, jak po 5 od sta na rok.

Dowóz wełny zagranicznéj do Londynu wynosił li, we wrześniu 12,419, do Liwerpoolu, 4,864, do Hull 10,296, do jednego z miast mniejszych 472 wantuchów, razem 28,051.

Do Londynu przywieziono:

Z Niemiec	4,822,
» Hiszpanii	1,010,
» Nowéj południowéj Walii . .	655,
» Kraju Van Diemena . . .	1,258,
» Rossyi	659,
» Włoch	448,
» Ameryki	1,434,
» Przylądka Dobréj Nadziei . .	24,
» Danii	393,
» Turcyi	1,115,
» różnych miejsc	366,
» Indyi Wschodniéj	247,
	12419.
Do Liverpoola	4,864,
» Hull	10,296,
» małego miasteczka	472,
Razem .	28,051.

Wrocław d. 7. października 1836. W tym roku na targach naszych, bezpośrednio po ukończeniu niemieckich targów na wełnę, panował wielki ruch w téj gałęzi handlu; a w miesiącach lipcu i sierpniu, jak i w piérwszych dniach września, sprzedaż była daleko znaczniejszą, niż w r. 1833 około tego czasu, do czego najistotniéj przyczyniła się bytność wielu angielskich kupców. Dopiéro koło połowy września, w skutek niepomyślnych doniesień o angielskich targach, jak i o wypadkach akcyjów z Londynu i Liwerpoolu, a nakoniec o niedostatku pieniędzy, panującym we wszystkich stolicach Europy, nastała cisza w handlu; a chociaż krótko przed targiem kilku jeszcze Anglików połączyło się z dawnymi, jednakowoż nie zdołali obudzić ruchu; co kazało obawiać się daleko niższych cen na jesiennych targach na wełnę. To domniemanie zawiodło jednakże w części; raz, iż daleko mniéj, niż się spodziéwano, dowieziono wełny; powtóre, że więcéj krajowych fabrykantów, niż w roku przeszłym, na targ przybyło. Z tego powodu tylko na te gatunki wełny cokolwiek niższe stanęły ceny, których owi fabrykanci nie mają zwyczaju kupować; te zaś gatunki, które oni wyrabić zwykli, jako to szląską letnią i zimową wełnę, jak i średnią polską jednéj strzyży, w dobréj stały cenie.

Największe kupna zaczęły się d. 2., i nie wiele przerwane żydowskiemi świętami, trwały aż do 6., w którymto dniu jarmark się ukończył.

Do 25. wrześ. ilość wełny wynosiła około	9,500 cet.
Do tego przybyło podług urzędowych doniesień do 5. października . .	8,250 »
A zatém ogół wystawionéj na sprzedaż	17,750 cet.
W październiku 1835 było na targu .	15,800 »
A zatém tego roku więcéj, niż w przeszł.	1,950 cet.

Wełny letniéj, włącznie z polską, dowieziono około 2000 cetn., a zatém o 1400 cetn. mniéj, niż w roku przeszłym.

Ceny wełny były następujące:

	Cetn. po tal. pr.	do tal. p.
Szląskiéj jednéj strzyży bardzo cienkiéj	95 —	110
— — — cienkiéj . . .	80 —	90
Szląskiéj wełny zimowéj cienkiéj . .	80 —	85
— — — śred. cienk.	70 —	75
Szląskiéj letniéj cienkiéj	80 —	91
— — średnio cienkiéj . .	70 —	78
— — podlejszéj	66 —	69
Polskiéj jednéj strzyży cienkiéj. . .	80 —	85
— — — średn. cienkiéj	70 —	78
— — — podlejszéj . .	60 —	65
— — — ordynaryjnéj .	40 —	55
Polskiéj zimowéj cienkiéj	65 —	70
— — średnio-cienkiéj . .	60 —	64
Polskiéj letniéj cienkiéj	70 —	75
— — średnio-cienkiéj . .	65 —	70
— — podlejszéj	55 —	60
Austryjackiéj jednéj strzyży cienkiéj .	80 —	90
— — — śred. cienk.	70 —	78
Szląskiéj z jagniąt cienkiéj	90 —	105
— — średnio-cienkiéj .	80 —	85
Polskiéj z jagniąt cienkiéj	70 —	82
— — średnio-cienkiéj. .	60 —	65
Z odeszłych owiec	75 —	32
Garbarskiéj	55 —	60

	Cetn. po tal.pr.	do tal.p.
Brak	50 —	70
Ordynarynéj na krajki białéj . . .	19 —	25
— — — czarnéj. . .	14 —	19

Wełna bardzo cienkiego gatunku nie była poszukiwaną, tylko jednéj i dwojéj strzyży, między 70 a 85 tal. były najwięcéj pożądane.

Najwięcéj kupujących było z krajowych fabrykantów i kilku Polaków; gdyż Anglicy z przyczyn powyżéj przytoczonych zniechęceni, bardzo mało kupowali.

Z polskiéj elektoralnéj wełny, jakoteż i z niektórych partyj bardzo cienkiéj szląskiéj wełny z jagniąt, nie wszystko jeszcze sprzedano, przeto też na te gatunki cen nie można oznaczyć.

Ilość pozostałéj wełny wynosi na 3000 cetnarów.

O zakładaniu młynów parowych i o ich skutkach.

(Dokończenie artyk. zaczętego w nrze. 122.)

Mechanizm tych młynów jest bardziéj prosty aniżeli dotychczasowych zwykle znanych, ale przytém daleko trwalszy; że zaś wszelkie ich koła są żelazne, zazębienia mogą być znacznie cieńsze, a następnie ruch jednostajniejszy i łagodniejszy; ta zaś okoliczność; że jedna siła popędna utrzymuje w ruchu więcéj jak dwa kamienie, przyczynia się do prostszego i tańszego zarządzenia nawet i siłą wody, przyczém się i na miejscu zyskuje. To wszystko razem uważane czyli nie przemawia za temi nowemi młynami, chociaż koszta ich założenia są większe?

Tak zbudowany młyn różni się znacznie w skutkach od zwyczajnego młyna jak to łatwo pokazać można. I tak w młynie parowym pana Benoit w St. Denis pod Paryżem każdy kamień zmiele siłą jednego konia w 24 godzinach 4 4/5 neubadzkich maltrów pszenicy; także w młynie parowym angielsko amerykańskiéj konstrukcyj pa. Dramard w Alzacyj, każdy kamień miele takąż samą siłą w tymże samym czasie 4 1/5 takichże maltrów pszenicy, — gdy tymczasem młyn w **Mühlhausen** zbudowany zwykłym sposobem, tylko nieco staranniéj, a to w sposób Szoprońskiego, nie zmiele w 24 godzinach, jednym kamieniem, siłą jednego konia, więcéj jak 2 neubadskie maltry pszenicy.

Wydatek mąki i otrębów z jednejże ilości ziarna jest w tych dwóch młynach następujący:

Młyn anglielsko-amerykański w St. Denis z 100 części mielonéj pszenicy daje:

	Części:
Mąki najprzedniejszéj	64
— gryzowéj najprzedniejszéj	4
— przedniéj z pytla, i z gryzu powtórnie zmielonego	6
— trzeciego i czwartego gatunku . ,	2
Grubych otrębów (z maltra 54 funtów) .	6
Drobnych otrębów (z maltra 64 funtów) .	7
Mąki czarnéj (z maltra 72—80 funtów) .	6
Pośladu , ...	4

A zatém 75 części mąki i 23 części odrzutków.

Młyn zaś w Mülhausen z 7razowego nasypu i przemielenia daje z 100 części pszenicy:

Mąki białéj	30	części
— zwyczajnéj . . .	46	—
— czarnéj	7 1/2	—
Mieszanych otrębów . .	18 1/2	—

Z czego się pokazuje, że młyny nowym zbudowane sposobem, wydają przy użyciu takiejże saméj siły nie tylko dwa razy więcéj od zwyczajnych młynów, ale nawet na też samą ilość mąki, piérwsze dostarczają więcéj przedniejszéj.

Nasze młyny przechwalone są, że ich mące nie można odmówić piérwszeństwa nad wszystkiemi innemi, ale ta mąka jest tylko od zbytku, a zatém dla małéj części ludności; powszechność bowiem nie wymaga jak tylko dobréj mąki, miąższéj i trwałéj, jakiéj wszędzie dostarczają młyny angielsko amerykańskie; a nawet urządzenie tych ostatnich młynów jest takie, iż według woli młynarza wydawać mogą mąkę zbytkową najprzedniejszą taką jak i nasze zwyczajne młyny, ale nie wiele kto pyta się o nię.

Nareszcie i to dodać winienem, że budowanie takich młynów wymaga dokładnéj znajomości mechaniki; nie można do tego używać tych, ludzi, którzy zwyczajne stawiają młyny, bo i nawet sam sposób mielenia różni się z wielu względów zupełnie od zwyczajnego. Przedsiębiercy takich nowych młynów niech się zgłoszą do jednego z domów handlowych obeznanych z ich budową; inaczéj bowiem darmoby pieniądze wyrzucili.

Redakcyja Gazety Wiedeńskiéj (*Oesterreichisch-kaiserliche privilegirte Wiener Zeitung*) podejmuje się udzielić interesantom na ich żądanie bliższych w tym przedmiocie objaśnień.

B. v. S.....

TEATR POLSKI.

W Poniedziałek: *Poeta, i aktor, czyli: Komedyja w komedyi;* komedyja w 3ch aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 43. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.